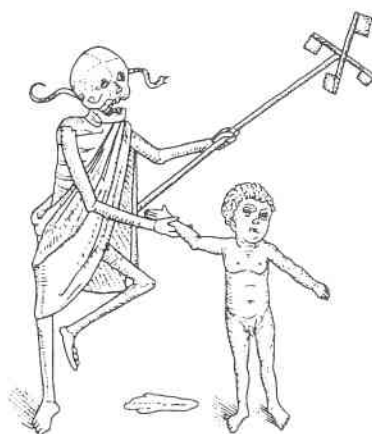


STOWARZYSZENIE NAUKOWE ARCHEOLOGÓW POLSKICH
Oddział w Poznaniu

Dusza maluczka, a strata ogromna

FUNERALIA LEDNICKIE
SPOTKANIE 6

Redakcja
Wojciech Dzeduszycki, Jacek Wrzesiński



Poznań 2004

Recenzent:

JAN STRZAŁKO

Projekt okładki

JACEK WRZESIŃSKI

Na okładce wykorzystano rycinę wg H. Żerek-Kleszcz, Śmierć dziecka w kulturze staropolskiej, ryc. 19
(Od narodzin do wieku dojrzałego, cz. 1; Warszawa 2002)

Opracowanie wnętrza, łamanie tekstów i tabel:

TOMASZ LERCZAK, MARIOLA MAĆKOWIAK, MONIKA ŚNIEDZIEWSKA

Opracowanie komputerowe rysunków:

MONIKA ŚNIEDZIEWSKA

Adres Redakcji

Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich

Oddział w Poznaniu

ul. Św. Marcin 78, 61-809 Poznań

e-mail: jwled1@wp.pl

Publikacja wydana z finansowym wsparciem:

**Polskiego Towarzystwa Antropologicznego, Wojewódzkiego Wielkopolskiego
Konserwatora Zabytków.**

Autorzy artykułów ponoszą odpowiedzialność prawną i finansową za zamieszczone
w tomie ilustracje.

© Copyright by SNAP o. Poznań i autorzy
Poznań 2004

ISBN 83-919203-4-8

Naświetlanie, druk i oprawa:

GRUPA OSIEM CZWARTYCH

os. Lecha 42/95, 61-294 Poznań

tel. 061 867 97 85

e-mail: tomasz.lerczak@mikser.net

Spis treści

Słowo wstępne	9
CZĘŚĆ 1	15
Wojciech Burszta, <i>Jaką „pleć” ma dzieciństwo?</i>	17
Ewa Bugaj, <i>Kilka uwag na temat dziecka w kulturze starożytnego Rzymu</i>	23
Jadwiga Czerwińska, <i>Śmierć dziecka w tragedii greckiej</i>	29
Jacek. J. Pawlik, <i>Śmierć dziecka w Afryce</i>	35
Przemysław Wiszewski, <i>Filiolus mihi charus (...) placide et pie migravit. Śmierć dziecka w XV-XVI-wiecznej śląskiej rodzinie mieszczańskiej: świadectwo Świdnickiej „Kroniki rodu Thommendorfów”</i>	43
Leszek Słupecki, <i>Śmierć i pogrzeb Baldra w Eddzie Snorriego Sturlasona i w Husdrapie Ulfa Uggasona, a relacja ibn Fadlana o pogrzebie ruskiego naczelnika</i>	49
Judyta J. Gładkowska-Rzeczycka, <i>Los dzieci – zagrożenia, choroby – znany ze źródeł pisanych i z badań paleoantropologicznych</i>	61
Ryszard Paczuski, <i>Groby dziecięce z perspektywy interpretacyjnej zastosowania badań DNA</i>	71
CZĘŚĆ 2	77
Tomasz Kozłowski, <i>Szczątki dziecięce w antropologii historycznej</i>	79
Michał Pawleta, <i>Re-konstruowanie dzieciństwa w archeologii</i>	87
Małgorzata Delimata, <i>Rytuał pogrzebowy dzieci w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej</i>	99
Elżbieta Kowalczyk, <i>Chrześcijańskie miłosierdzie. Rzecz o pochówkach dzieci nie ochrzczonych (na przykładzie północnego Mazowsza)</i>	103
Stanisław Rosik, <i>Vitoslava infantula primo nata mortem accepit... Dylematy wokół śmierci dziecka w średniowieczu na przykładzie żywotu św. Jadwigi Śląskiej</i>	115
Arkadiusz Koperkiewicz, <i>„Dusze maluczkie” z Daniłowa</i>	119
Tomasz Kurasiński, <i>Dziecko i strzała. Z problematyki wyposażania grobów w militaria na terenie Polski wczesnopiastowskiej (XI-XII wiek)</i>	131
Joanna Wawrzeniuk, <i>Symbolika jajka w grobie dziecka w okresie wczesnośredniowiecznym</i>	143
Tadeusz Malinowski, <i>„Zamknięte na kłódki” dziecko z Rowokołu</i>	155
Dariusz Wyczółkowski, <i>Pochówki dziecięce związane z najstarszą fazą cmentarzyska przy kościele Świętego Maurycego w Zawichoście</i>	161
Wojciech Mrozowicz, <i>Dziecięce pochówki w krypcie wirtemberskiej w kościele zamkowym w Oleśnicy</i>	167

CZĘŚĆ 3	173
Blandyna Jerszyńska, <i>Ocena wieku w chwili śmierci dziecka na podstawie wyrzynania się uzębienia: historia i stan badań</i>	175
Henryk W. Witas, Elżbieta Żądzińska, Krystyna Jędrychowska-Dańska, Małgorzata Karasińska, Jerzy Bodalski, <i>Pleć dziecięcych pochówków szkieletowych. Ocena cech fenotypowych i genetycznych</i>	179
Blandyna Jerszyńska, <i>Czy oceniając wiek w chwili śmierci na podstawie zdjęć rentgenowskich uzyskujemy dokładniejsze wyniki oznaczeń?</i>	187
Andrzej Michałowski, <i>W łyżkę złożon, czyli słów kilka o pewnej kategorii pochówków dziecięcych w kulturze jastorfskiej</i>	191
Renata Madyda-Legutko, Judyta Rodzińska-Nowak, Joanna Zagórska-Telega, <i>Pochówki dzieci z cmentarzyska kultury przeworskiej w Opatowie, stan. 1, woj. śląskie – próba interpretacji</i>	199
Małgorzata Andrałojć, Barbara Stolpiak, <i>Pochówki dzieci z cmentarzyska kultury przeworskiej w Gąskach, stan. 18</i>	217
CZĘŚĆ 4	223
Jerzy Kozak, <i>Przemiany w umieralności dzieci na terenie ziem polskich od neolitu do współczesności</i>	225
Katarzyna Trybała, <i>Groby dziecięce na cmentarzyskach grupy tarnobrzeskiej</i>	231
Jarosław Lewczuk, <i>Pochówki dziecięce na cmentarzysku ciałopalnym grupy górzyckiej kultury łużyckiej na stan. 8 w Sękowicach (gm. Gubin, woj. lubuskie)</i>	243
Irena Lasak, <i>Groby dziecięce na cmentarzysku ludności kultury łużyckiej w Miłostawicach, woj. dolnośląskie</i>	249
Anita Szczepanek, Paweł Jarosz, Magdalena Wieczorek-Szmal, <i>Pochówki dzieci z cmentarzyska kultury łużyckiej w Opatowie, stan. 1, pow. Kłobuck, woj. śląskie</i>	259
Jarosław Kozłowski, Marcin Woźniak, <i>Pochówki dzieci na brytualnym cmentarzysku ludności kultury łużyckiej w Czerniaku na Kujawach</i>	263
CZĘŚĆ 5	269
Monika Krzyżanowska, Jacek Szczurowski, Barbara Kwiatkowska, Paweł Dąbrowski, <i>Razem czy osobno – czyli jak chowano dzieci</i>	271
Anita Szczepanek, Henryk Głąb, Krzysztof Szostek, <i>Paleodieta dzieci z pochówków zbiorowych kultury trzcinieckiej</i>	275
Marek Gedl, <i>Szkieletowe pochówki dzieci na cmentarzysku ze schyłku epoki brązu w Zbrojewsku, pow. Kłobuck</i>	283
Urszula Bąk, <i>Ciałopalne pochówki dzieci na cmentarzysku ze schyłku epoki brązu w Zbrojewsku</i>	293
Barbara Szybowicz, <i>Ciałopalne pochówki dziecięce na cmentarzysku ze schyłku epoki brązu w Zbrojewsku, stan. 3, w świetle badań antropologicznych</i>	315
CZĘŚĆ 6	319
Magdalena i Andrzej Kowalscy, <i>Kultura pierwotna – świat wiecznego dzieciństwa?</i>	321
Marta Krenz-Niedbała, <i>Weaning stress jako wyznacznik stanu zdrowia, odżywienia i statusu społecznego dzieci</i>	327
Joanna Pyzel, Iwona Sobkowiak-Tabaka, <i>Problematyka dzieci w archeologii neolitu – wybrane aspekty</i>	333

Piotr Włodarczak, <i>Pochówki dzieci w kulturze ceramiki sznurowej na przykładzie cmentarzysk z Wyżyny Małopolskiej</i>	341
Elżbieta Haduch, <i>Neolityczny grób zbiorowy z Bronocic, woj. świętokrzyskie – szkielety dzieci</i>	353
Jacek Woźny, <i>Dziecięce groby z ochrą w pradziejach Europy środkowowschodniej</i>	361
Lista uczestników Funeralia Lednickie – spotkanie 6	367

EWA BUGAJ
Instytut Prahistorii
Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań

Kilka uwag na temat dziecka w kulturze starożytnego Rzymu

Rozważania dotyczące dziecka i dzieciństwa w starożytnym Rzymie były już wielokrotnie przedmiotem rozmaitych studiów. Z tego etapu dziejów pochodzi stosunkowo wiele źródeł i to nie tylko tak zwanych rzeczowych, archeologicznych, ale przede wszystkim rozlicznych źródeł pisanych i ikonograficznych. Zatem nie sposób zagadnienie to szerzej omówić w krótkim artykule. Poniżej poczynię więc zaledwie kilka uwag, które kwestie niniejsze mogą nieco przybliżyć. Pragnę jednak od razu wspomnieć, że wielu badaczy analizujących ten problem wskazuje, iż pomimo licznych źródeł nie uzyskujemy jakiegoś koherentnego wizerunku dziecka i okresu dzieciństwa w kulturze rzymskiej, ale jest on złożony (DIXON 1992, s. 98-100; HARLOW, LAURENCE 2002, s. 34-35). Co więcej, na przestrzeni tak długiego czasu, jakim jest konwencjonalnie przyjmowany okres dziejów starożytnego Rzymu, zmieniały się standardy i wartości organizujące to antyczne społeczeństwo, zmieniała się też w nim pozycja dziecka, a co za tym idzie jego wizerunek.

Pojęcie dziecka i dzieciństwa rozumiane może być w oczywisty sposób w odniesieniu do konkretnego, wczesnego etapu życia danej osoby i wtedy rzecz jasna mamy na myśli naturalną kategorię biologiczną. Z pozycji badań nad kulturą interesujące jest jednak rozpatrywanie dzieciństwa i dziecka jako pojęć związanych z kategorią społeczną, i w takim ujęciu należałoby rozważyć czy w danym kontekście historyczno-kulturowym – w tym przypadku rzymskim – taka kategoria w ogóle była wyróżniana, jak ją rozumiano i jakie to miało implikacje, jak doświadczano dzieciństwa oraz jak było ono przedstawiane.

Na początku lat 60. XX wieku Filip Ariès postawił i uargumentował tezę, że kategoria dzieciństwa jest tworem późnym, pochodzą-

cym z nowożytnej kultury europejskiej (ARIES 1962, *passim*). Od tego czasu poglądy na temat dzieciństwa wciąż się zmieniały, choć trzeba przyznać, że nastąpiła tutaj pewna polaryzacja przekonań, gdyż znajdowano liczne argumenty zarówno popierające tezę Arièsa, jak i jej przeczące, więc spór zaczął być jałowy i usytuował problem na wspomnianych dwóch biegunach. Z biegiem lat zainteresowania okresem dzieciństwa przybrały jednak trochę inny charakter, a ostatnio na fali studiów nad kategoriami *gender*, pojawiły się także w szeroko rozumianych naukach społecznych i historycznych, rozważania nad kategoriami wieku, co spowodowało niezmiernie ożywienie badań nad problemem dzieciństwa. Przecież ten etap życia obecny jest wśród osobników każdej społeczności, a badając stosunek do dziecka w danej grupie ludzkiej, możemy lepiej rozpoznać wszelkie zasady ją organizujące i jest to jedno z kluczowych zagadnień w kulturze. Rozważania takie coraz częściej pojawiają się także w archeologii (LILLEHAMMER 1989; SOFAER DEREVENSKI 1994; 1997).

Wiemy z pewnością, że dzieciństwo było przez Rzymian postrzegane jako oddzielny, wyróżniający się etap życia, zarówno ze względów biologicznych, ale też społeczno-kulturowych. Wiązano z nim konkretne rytuały, wzorce zachowań oraz emocje. Dorośli oczekiwali od dzieci pewnego typu postępowania, a one wyrażały i były wychowywane tak, aby dopasować się do środowiska, w jakim się narodziły. Powinny przede wszystkim osiągnąć na tym etapie podstawowe społeczne i praktyczne umiejętności, w tym nauczyć się rozpoznawania swej płci ze względu na konkretne role społeczne oraz aktywności zawodowe tradycyjnie jej przypisywane (DIXON 1992, s. 101-102; HARLOW, LAURENCE 2002, s. 34-37).

Różne przybliżenia do zjawiska dzieciństwa w Rzymie wskazują jednakże, że spojrzenie samych starożytnych na ową kategorię nie było takie jednoznaczne, ale raczej dosyć złożone, a przy tym ambiwalentne. Świadczy o tym chociażby fakt, że z jednej strony przyjętą, legalną praktyką było porzucanie przez rodziców nowonarodzonych, niechcianych z różnych względów dzieci, nie traktowanie tych istot jako osób, obojętność względem nich, z zasady wykarmianie przez mamki, odchowywanie przez zastępczych rodziców lub pedagogów, ponadto poświadczane źródłowo psychiczne i fizyczne poniżanie oraz bicie (CORBIER 2001, s. 58-66). Z drugiej natomiast strony widzimy w Rzymie promowanie zgodnej i płodnej rodziny, uznającej swe liczne potomstwo za istoty wrażliwe i wymagające opieki, i taka właśnie rodzina miała być istotnym fundamentem ładu społecznego (LEE 1994, s. 69-70). Należy przy tym zdać sobie sprawę, że większość źródeł czy to literackich, prawnych, medycznych, historycznych lub ikonograficznych, które mogą być cenne w tym względzie, pochodzi od elit, które rzadko bezpośrednio były zaangażowane w opiekę czy wychowanie dzieci, a raczej ograniczały się do promowania konkretnych wzorców.

Źródła sugerują przede wszystkim, że to, co w umysłach Rzymian odnosiło się do dzieci, związane było z potrzebą sprawowania kontroli. Jeśli chodzi o definiowanie przez nich dzieciństwa to, upraszczając bardzo sprawę, był to okres od narodzin do osiągnięcia dojrzałości płciowej, w kategoriach prawnych w Rzymie określany na dwanaście lat dla dziewczynek i czternaście dla chłopców. Bezpośrednio po narodzeniu niemowlę przechodziło skomplikowany rytuał demonstrowania go wielu bóstwom opiekuńczym, a następnie położna układała dziecko na ziemi, aby ojciec mógł je unieść i w ten symboliczny sposób uznać swe ojcostwo i odpowiedzialność, gdyż to on był panem rodziny. Dalszy obrzęd następował ósmego dnia po narodzeniu dla dziewczynek, a dziewiątego dla chłopców i był obrzędem oczyszczania i składania darów oraz nadawania imienia (HARLOW, LAURENCE 2002, s. 35-37). Należy dodać, że generalnie pomimo zabiegów i porad opisywanych w literaturze jak pielęgnować i dbać o zdrowie niemowląt, uważa się, że nie przeżywało więcej niż 50 % urodzonych dzieci.

Dzieciństwo dzielone było jeszcze na kilka stadiów. Jednym z ważniejszych było osiągnię-

cie wieku lat siedmiu powiązane z wymianą zębów mlecznych na stałe, a w kategoriach kulturowych z możliwością uczestnictwa w publicznym i prywatnym kulcie; w przypadku chłopców wiązało to się także z rozpoczęciem edukacji poza domem i w ogóle z wchodzeniem w środowisko zewnętrzne, związane z funkcjami publicznymi (HARLOW, LAURENCE 2002, s. 37-43).

Generalnie źródła pisane świadczą o dużej roli, jaką Rzymianie przypisywali odpowiedniemu i pożądanemu wychowaniu dzieci, chociaż te powszechnie akceptowane zasady mogły bardzo odbiegać od rzeczywistości. Cała mozaika rozmaitych osób zajmowała się dziećmi i miała oczywiście na nie wpływ. Dzieci wchodziły z tymi osobami w rzecz jasna w rozmaite więzi emocjonalne, które mogły być kontynuowane w życiu dorosłym, choć preferowano, aby to nie miało miejsca.

Dalsze etapy życia wiązały się właśnie z edukacją, której zapewnienie należało do obowiązków ojca, a była ona dostępna dla płci obojga, chociaż źródła literackie wspominają przy tej okazji głównie chłopców. Najpierw dzieci posyłano do szkoły podstawowej gdzie uczyły się czytania, pisania i arytmetyki, a potem w zależności od okoliczności i statusu społecznego następowała dalsza nauka. Dla chłopców bardzo ważnym momentem było poznawanie zasad sztuki walki i praktyczne nabycie tej umiejętności (HARLOW, LAURENCE 2002, s. 43-46, 51-52).

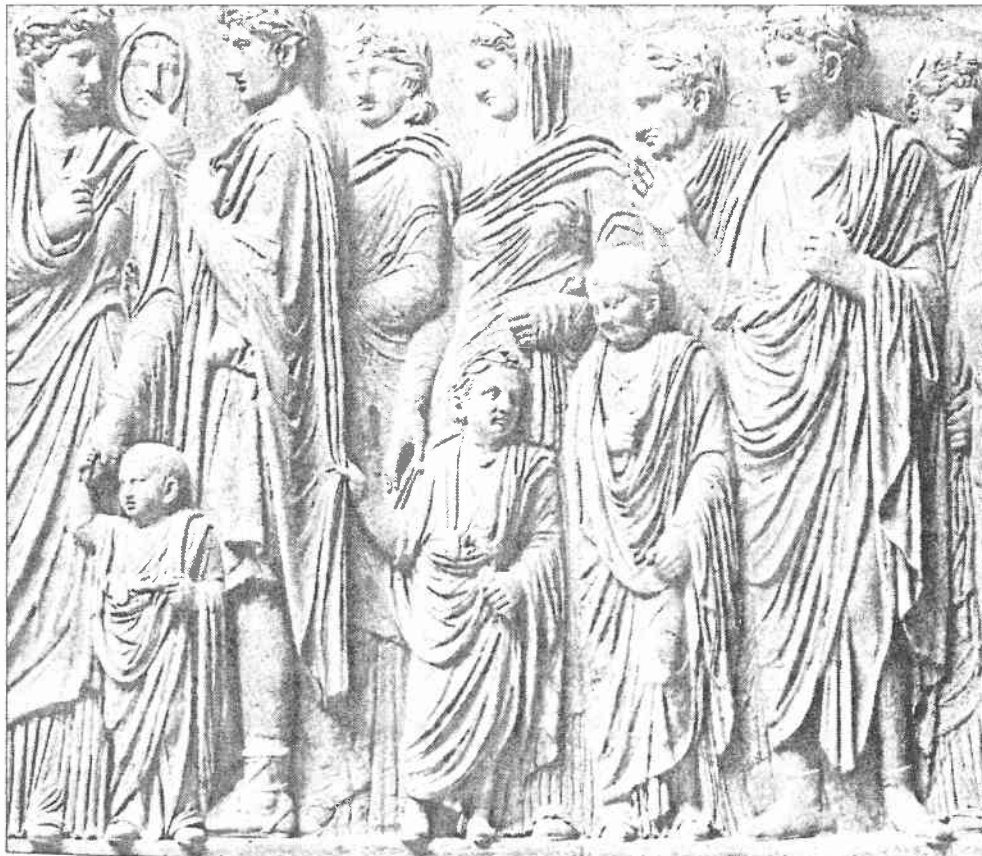
To tyle generalistów i to w wielkim skrócie. Zatrzymując się jeszcze na chwilę przy tym określanym przez badaczy ambiwalentnym stosunku Rzymian do dzieci można przywołać liczne odnośniki ze źródeł literackich, wskazujących na miły stosunek do najmłodszych oraz zastosowane tam zwroty wskazujące na uczucia oraz bliskie więzi w rodzinie rzymskiej, a także emocjonalne uczestnictwo ojca, co mamy na przykład u Cyncerona (DIXON 1992, s. 102-104; LEE 1994, s. 70). Przeciwnieństwem tego są wzmianki z pism filozoficznych lub retorycznych, których autorzy stwierdzają, iż dzieci to istoty zupełnie irracjonalne lub wręcz głupawe i słabe. Niektórzy, tak jak Epikur, utrzymywali nawet, że dziecięcy irracjonalizm odzwierciedla ludzką egzystencję jeszcze z czasów przed zorganizowaniem się społeczeństw, zatem dziecko, żeby stać się osobą powinno przejść etapy ucywilizowania (LEE 1994, s. 71).

Jak wspomniałam powyżej, w Rzymie stosowana była praktyka porzucania noworodków,

co w przypadku rozważań związanych z problematyką dzieciństwa wzbudza zawsze dyskusje i jest kolejnym argumentem na złożoność stosunku do dziecka w tej starożytnej społeczności. Porzucanie było traktowane jako skuteczna forma planowania rodziny, która według współczesnych wymagała selekcji dzieci. Należy tutaj jednak wspomnieć, że nie było to traktowane na równi z dzieciobójstwem, a sami Rzymianie oburzali się nawet na ludy, które je stosowały, tak jak Fenicjanie, których porządek religijny i społeczny wymagał rytuału składania bogu w ofierze pierwородnego dziecka, czego śladem są charakterystyczne miejsca ofiarne - tofety, znajdowane dla przykładu w Kartaginie (MOSCATI 1971, s. 65-66, 166). Porzucanie dziecka w Rzymie zdejmowało z rodziców poczucie winy, jakie mogliby odczuwać po jego zabiciu. Ponadto zawsze mogło ono przetrwać i być znajdą. Takie wypadki opisuje literatura

i mitologia, a podstawowy mit dla Rzymian związany z porzuconymi i odnalezionymi oraz wykarmionymi bliźniakami – Romulusem i Remusem – także się na tym zasadzał. Najczęściej jednak takie porzucenia kończyły się fatalnie. Od miejsca znalezienia i kondycji dziecka zależało, czy mogło przeżyć jako znajda. Wydaje się, że decyzja o porzuceniu lub zatrzymaniu dziecka najczęściej była ekonomiczna. Ponadto sprzyjał temu też fakt, że w rodzinie rzymskiej wszyscy legalnie urodzeni synowie mieli prawo do spadku, natomiast córki do wiana. Inne powody także mogły wchodzić w grę, jak choćby uprzywilejowana pozycja społeczna mężczyzn (LEE 1994, s. 71-72).

Po głębszej analizie tego zjawiska i różnych wskazówek na temat postrzegania i doświadczania dziecka w kulturze rzymskiej, badacze dochodzą do wniosku, iż nie wyklucza się ono całkowicie z promowanym pro-rodzinnym



Ryc. 1. Fragment fryzu z ołtarza pokoju z przedstawieniem procesji rodziny Augusta (wg Janson 1993, s. 170, il. 243)

i płodnościowym nastawieniem, a także idealizowaniem relacji oraz uczuć pomiędzy rodzicami i dziećmi, co widoczne jest przede wszystkim w źródłach literackich, w sztuce i w inskrypcjach, a rozkwita w okresie późnej republiki i na początku cesarstwa.

Identyfikacja noworodka i małego dziecka jako kogoś nie będącego jeszcze osobą, nie mówiąc już o pełnoprawnym członku społeczeństwa, powodowała emocjonalny dystans i ułatwiała porzucanie. Wydaje się, że wszystkie wspomniane już przeze mnie względy, a więc generalna bardzo wysoka śmiertelność noworodków i dzieci, wyraźne rozróżnienie społeczne między osobą, którą mógł być tylko dorosły, a dzieckiem, i w ogóle rzadszy bezpośredni kontakt rodziców z dziećmi, jeśli chodzi o nauczanie i wychowanie, gdyż obdzielano tymi rolami wiele osób, a ponadto częsty stres ekonomiczny, powodowały przyzwalanie na pozbywanie się noworodków w społeczności rzymskiej (LEE 1994, s. 73).

Co więcej, wiadomo też, że tradycja rzymska nakazywała oplakiwać zmarłe dziecko czy sprawować za niego żałobę w zupełnie inny sposób niż za osobę dorosłą. Przede wszystkim nie wskazana była nadmierna żaloba po dziec-

ku i należała ona po prostu do złych obyczajów (LEE 1994, s. 71).

Jako uzupełnienie powyżej wypowiedzianych uwag na temat społecznych wartości przypisywanych dzieciom przez Rzymian, chciałabym jeszcze na koniec zwrócić krótko uwagę na elementy ikonografii dziecka. Dzieci, choć oczywiście nie są dominującym tematem w sztuce rzymskiej, pojawiają się w niej na przestrzeni dziejów ewidentnie i to w różnych kontekstach, zarówno w sztuce oficjalnej, jak i prywatnej (RAWSON 1997, s. 205-232). Stosunkowo najczęściej ich wizerunki pojawiają się w kontekście funeralnym – widnieją na ołtarzach, stellach lub na sarkofagach. Natomiast na pewno jednym z najbardziej spektakularnych, zachowanych do naszych czasów zabytków sztuki oficjalnej, na którym pojawiają się dzieci, jest Ołtarz Pokoju z okresu Augusta, za panowania którego wartości pro-rodzinne zaczęły zresztą być mocno promowane, a wiadomo, że język wyobrażeń wizualnych był w starożytności rzymskiej wyjątkowo skutecznym i potężnym narzędziem propagowania wzorców i przekazywania nowych idei lub utrwalania starych. W scenie procesji ofiarnej (ryc. 1), w której uczestniczy rodzina princepsa, a która była wyidealizowaną



Ryc. 2. Fragment fryzu z ołtarza pokoju z przedstawieniem Bogini Matki [?] (wg Kleiner 1992, s. 97, il. 80)



Ryc. 3. Fragment posągu Augusta z Prima Porta (wg Ramage i Ramage 2000, s. 110, il. 3.19)

wizją odnowionego państwa, na pierwszym planie u boku swych rodziców znalazły się dzieci, zapewne gwaranci szczęśliwej przyszłości. Co więcej ich pozy wskazują na element aktywności i akcentują więź emocjonalną z dorosłymi (ZANKER 1999, s. 161-162).

Innym przedstawieniem, tym razem alegorycznym, ale pochodzącym także z Ołtarza Pokoju jest takie wyobrażenie dziecka, które wykorzystuje go do promowania płodności i urodzaju. Jest to chyba jeden z najbardziej powszechnych schematów przedstawiania dziec-

ka w sztuce. Na scenie z Ara Pacis widzimy boginię matkę siedzącą na skale w szacie stylizowanej na klasyczną (ryc. 2). Bogini trzyma na rękach dwoje bawiących się niemowląt, dopominających się o jej pełną pierś. Na jej łonie leżą owoce, na głowie zaś ma wieniec z kłosów i maków. W tle rosną zboża, maki i inne rośliny. Ciało, szata i postawa kobiety mogły ze względu na wieloznaczną ikonografię wywołać u widza wielorakie skojarzenia. Obojętnie jednak, czy widział tutaj Wenus, Cererę czy boginię Tellus, pojmował, że przedstawionemu bóstwu świat zawdzięcza urodzaj (ZANKER 1999, s. 178; SCOTT 1992, s. 86-87). Warto zwrócić uwagę, że pomimo wielu innych symboli i motywów umieszczonych dookoła, w centrum kompozycji dominuje temat błogosławieństwa posiadania potomstwa.

Wyobrażenia dzieci mogą też często być symbolicznymi znakami mocy i władzy. Warty zwrócenia uwagi przykładem na to są przedstawienia dziecka w ikonografii związanej z rzymskim panteonem. Dzieci wyobrażają tam nie tylko kupidynów lecz często samych bogów. Dla przykładu sławny posąg Augusta z willi Liwii przy Prima Porta (ryc. 3) ukazuje go jako promiennego zwycięzcę, wskazując przy tym wyraźnie na jego boskich przodków dzięki obecności boga Erosa przedstawionego w postaci dziecka przy prawej nodze cesarza, a będącego aluzją do bogini Wenus. Obecność tego boskiego dziecka legitymizuje linię i boski status imperatora. W swej lewej ręce August trzymał włócznię, w prawej najprawdopodobniej znaki legionowe. Postać jest pozbawiona ziemskiego obuwia, w czym widzieć można echo przedstawień bogów i herosów (ZANKER 1999, s. 192-193; SCOTT 1992, s. 83). Oczywiście, aby tak odczytać to przedstawienie małego, tłuściutkiego dziecka siedzącego na delfinie przy stopie mężczyzny, widz musi posiadać pewną wiedzę na temat obowiązujących form przedstawień, którą starożytni dzięki zakorzenionym formom wyobrażeń i schematów kompozycyjnych posiadali.

Literatura

- ARIÈS E.
1962 *Centuries of Childhood*, London, New York (tł. pol. M. Ochab, *Historia dzieciństwa*, Gdańsk, 1995, wersja skrócona).

- CORBIER M.
2001 Child Exposure and Abandonment [w:] S. Dixon (red.), *Childhood, Class and Kin in the Roman World*, London, New York, s. 52-73.
- DIXON S.
1992 *The Roman Family*, Baltimore, London.
- HARLOW M., LAURENCE R.
2002 *Growing Up and Growing Old in Ancient Rome*, London, New York.
- JANSON H. W.
1993 *Historia sztuki*, Warszawa.
- KLEINER D. E. E.
1992 *Roman Sculpture*, New Haven i London.
- LEE A. K.
1994 Attitudes and Prejudices Towards Infanticide: Carthage, Rome and Today, *Archaeological Review from Cambridge*, t. 13, z. 2, s. 65-79.
- LILLEHAMMER G.
1989 A Child is Born. The Child's World in an Archaeological Perspective, *Norwegian Archaeological Review*, t. 22, z. 2, s. 89-105.
- MOSCATI S.
1971 *Świat Fenicjan*, Warszawa.
- RAMAGE N. H., RAMAGE A.
2000 *Roman Art*, London.
- RAWSON B.
1997 The Iconography of Roman Childhood [w:] Rawson B., Weaver P. (red.), *The Roman Family in Italy*, Oxford, New York, s. 205-232.
- SCOTT E.
1992 Images and Contexts of Infants and Infant Burials: Some Thoughts on Some Cross-Cultural Evidence, *Archaeological Review from Cambridge*, t. 11, z. 1, s. 77-92.
- SOFAER DEREVENSKI J.
1994 Where are the Children? Accessing Children in the Past, *Archaeological Review from Cambridge*, t. 13, z. 2, s. 7-20.
1997 Linking Age and Gender as Social Variables, *Ethnographisch-Archäologische Zeitschrift*, t. 38, z. 3-4, s. 485-493.
- ZANKER P.
1999 *August i potęga obrazów*, Poznań.